



Faktura zamiast raty. Przedsiębiorca prowadzący biznes bez problemów będzie wystawioną fakturą zamiast gotówką

Szansa dla Kresowian

ORZECZENIE | Właściciele mienia zabużańskiego, znacjonalizowanego w latach 1939–1940 przez ZSRR, mają prawo do rekompensaty.

DANUTA FREY

Skoro dopiero w 1946 r. doszło do przesunięcia granicy polsko-radzieckiej, wcześniejsze akty nacjonalizacyjne na terenach anektowanych przez ZSRR nie mają skuteczności prawnej – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

– Wyrok powinien stworzyć byłym właścicielom znacjonalizowanego mienia zabużańskiego szansę na stwierdzenie nieważności decyzji odmawiających prawa do rekompensat z powodu rażącego naruszenia prawa – ocenia Andrzej Korzeniowski, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kresowian.

Pozostawione mienie

O prawo do rekompensat za mienie pozostawione na byłym terytorium RP, przysługujące na mocy tzw. ustawy zabużańskiej z 2005 r., ubiegało się ok. 92 tys. osób. Do tej pory Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił ok. 60 tys. rekompensat na kwotę 3,4 mld zł. Nie ma jednak wśród nich kwot za nieruchomości znacjonalizowane. W orzeczeniach wojewodów o ustaleniu prawa do rekompensaty przyjmowano, że jeśli przed opuszczeniem Kresów przez właściciela mienia zostało ono znacjonalizowane, nie może być mowy o „pozostawionym mieniu” warunkującym prawo do rekompensaty, bo ta przysługuje wyłącznie osobom, które w



♦ Najwięcej polskich nieruchomości na Kresach Wschodnich znajdowało się we Lwowie

momencie repatriacji byli właścicielami.

Tak właśnie orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, oddalając skargę Macieja K. i pozostałej dwójki spadkobierców Jadwigi i Romana G. Mieli oni we Lwowie trzy kamienice oraz sklep, ale prawo do rekompensaty wojewoda podkarpacki przyznał tylko za dwie z tych nieruchomości. Za podstawę uznał wyłącznie orzeczenie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z 1947 r., że w chwili przyjazdu do Polski Jadwiga G. nie była już właścicielką sklepu i znacjonalizowanego budynku.

– W PUR obowiązywały wewnętrzne okólniki, żeby ograniczać powierzchnie nieruchomości i nie wpisywać nieruchomości znacjonalizowanych – wyjaśnia adw. Józef Forystek z kancelarii Forystek

i Partnerzy, która prowadziła tę sprawę.

Znaczenie wyroku

Wojewoda, minister SP oraz WSA uznali zaświadczenie PUR za decydujący dowód i orzekli, że skoro nieruchomości pozostawione we Lwowie zostały w 1940 r. znacjonalizowane, nie przysługują za nie prawo do rekompensaty.

Spadkobiercy Jadwigi G. zaskarżyli ten wyrok do NSA. Ich pełnomocnik, radca prawny Anna Jargut z Kancelarii Forystek i Partnerzy, argumentowała, że orzeczenie WSA jest błędne, a decyzje odmawiające prawa do rekompensaty za znacjonalizowane nieruchomości rażąco naruszają prawo.

– Zdumiewa, że akty prawne ZSRR na zaanektowanych terenach II RP zostały kilkadzie-

siąt lat później uznane za wiążące – mówiła podczas rozprawy kasacyjnej w NSA.

Sąd uchylił wyrok WSA i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Zaświadczenie PUR zrównał z innymi dowodami i zauważył, że niewymienienie w nim dwóch nieruchomości wynika z przekonania właścicielki, że skoro je zabrano, nie należą już do niej.

– Skoro o pozbawieniu majątku decydowały okupacyjne władze radzieckie, nie można tego zaakceptować w polskim systemie prawnym – powiedziała sędzia Monika Nowicka. – Aż do 6 lutego 1946 r., kiedy zawarto umowę graniczną z ZSRR, obywatele polscy pozostawali właścicielami znacjonalizowanych nieruchomości, za które jako za mienie pozostawione na Wschodzie przysługuje prawo do rekompensaty.

Zapytaliśmy prawników o znaczenie wyroku. Adwokat Piotr Boroń uważa, że sprawa jest otwarta głównie dla Zabuzan, których wnioski nie zostały jeszcze rozpoznane.

Adwokat Roman Nowosielski jest zdania, że osoby, którym odmówiono prawa do rekompensaty z powodu znacjonalizowania mienia, powinny pomyśleć o wzruszeniu decyzji. W grę wchodzi wystąpienie do wojewody o uwzględnienie nowych okoliczności oraz wniosek o wznowienie postępowania. ©

sygnatura | OSK 1767/13
akt